

Sygn. akt **V K 61/15**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSO Przemysław Filipkowski

Protokolanci: st. sekr. sąd. Daniel Jutrzenka, sekr. sąd. Iwona Wydrzyńska, st. sekr. sąd. Dorota Nęcza i prot. sąd. Agnieszka Król

w obecności Prokuratora Elżbiety Kawki-Chałuubińskiej i oskarżyciela posiłkowego D. C.

po rozpoznaniu w dniach 21 października, 10 listopada i 28 grudnia 2015 r., 20 stycznia i 19 lutego 2016r. sprawy:

G. R. (1), syna L. i I. z domu P., urodzonego (...) w B.

o s k a r ż o n e g o t o, ż e:

w nocy z 10 na 11 września 2014 r. w W. działając umyślnie w zamiarze bezpośrednim, spowodował u J. C. (1) ciężki uszczerbek na zdrowiu poprzez kilkakrotne uderzenie w/w w głowę i klatkę piersiową, czym spowodował u pokrzywdzonego rozległe zasinienia twarzy i przedniej powierzchni szyi, otarcia naskórka i rany na twarzy, w tym obejmującą pełną grubość wargi górnej z rozerwaniem śluzówki wargi górnej, rozległe rozwarstwienie śluzówki wargi dolnej, wylewy krwawe w śluzówce warg i policzków, wieloodłamowe złamanie kości nosowych, ściany przedniej prawej zatoki szczękowej, złamanie dolnego brzegu prawego oczodołu, złamanie żuchwy po stronie lewej na pograniczu gałęzi i wyrostków dziobiastego i kłykciowego, wylewy krwawe w tkance podskórnej i mięśniach twarzy, rozległe podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej przedniej i bocznych części głowy ze zmiążdżeniem tkanki podskórnej głowy w prawej okolicy czołowej, wylewy krwawe w obu mięśniach skroniowych, krwiak podtwardówkowy prawostronny, wylewy krwawe pod oponami miękkimi mózgu, obrzęk mózgu, wylewy krwawe w tkance podskórnej i powierzchniowych mięśniach przedniej powierzchni szyi, wylew krwawy pod torebką prawego płata tarczycy, złamanie różków górnych chrząstki tarczowatej krtani po obu stronach, złamanie żeber po obu stronach klatki piersiowej, podtorebkowe pęknięcie powierzchniowej warstwy istoty korowej prawej nerki, które to obrażenia spowodowały chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk, skutkującą nieumyślnym spowodowaniem śmierci w/w pokrzywdzonego, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania własnym postępowaniem,

tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

o r z e k a :

1) Oskarżonego G. R. (1) w ramach zarzucanego czynu uznaje za winnego tego, że w nocy z 10 na 11 września 2014 r. w W., działając umyślnie w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. C. (1), zadał mu co najmniej 5 uderzeń rękami w głowę oraz uciskał szyję i klatkę piersiową, a w ten sposób spowodował u pokrzywdzonego rozległe i głębokie obrażenia tkanek miękkich głowy i szyi, wieloodłamowe złamanie kości nosowych, złamanie ściany przedniej prawej zatoki szczękowej, złamanie dolnego brzegu prawego oczodołu, złamanie żuchwy po stronie lewej, krwiak podtwardówkowy prawostronny, wylewy krwawe pod oponami miękkimi mózgu, obrzęk mózgu, złamanie różków górnych chrząstki tarczowatej krtani po obu stronach, złamanie żeber po obu stronach klatki piersiowej i podtorebkowe pęknięcie powierzchniowej warstwy istoty korowej prawej nerki, co doprowadziło do choroby realnie zagrażającej życiu i w rezultacie śmierci w/w pokrzywdzonego, którą to śmierć oskarżony powinien i mógł przewidzieć, przy czym miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i

pokierowania własnym postępowaniem, to jest uznaje oskarżonego za winnego dokonania czynu z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to na podstawie art. 156 § 3 kk wymierza mu karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2) Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu G. R. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 11.09.2014r. do dnia 24.02.2016r.;

3) Na podstawie art. 230 § 2 kpk dowody rzeczowe opisane w Wykazie (k.208) i w Wykazie (k.210) pod poz. 1-5, 8-10 w postaci wkretaka, 3 kluczy, scyzoryka, kurtki, spodni i butów nakazuje wydać J. T. (1); dowód rzeczowy opisany w Wykazie (k.209) pod poz. 6 w postaci czapki nakazuje wydać D. C.; dowody rzeczowe opisane w Wykazie (k.211) i w Wykazie (k.212) pod poz.11-15 w postaci podkoszulka, spodni, butów, poszewki i bluzy nakazuje wydać oskarżonemu G. R. (1);

4) Na podstawie art. 627 kpk zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego kwotę 400 (czterysta) zł tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie.

Sygn. akt V K 61/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranych w sprawie dowodów, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony G. R. (1) mieszkał ze współlokatorem B. J. (1) w W. w mieszkaniu nr (...) w budynku przy ul. (...). G. R. (1) znał i czasami odwiedzał bezdomnych J. T. (1) i J. C. (1), którzy mieli legowisko i przebywali w pobliżu miejsca jego zamieszkania tj. przy ul. (...) w przejściu między budynkami. Podczas jednej z takich wizyt J. C. się zdenerwował i powiedział do oskarżonego wulgarnie, że go uderzy, jak ten nie odejdzie i wówczas oskarżony odszedł.

W dniu 10 września 2014 r. G. R. (1) spożywał alkohol. Z kolegą K. K. (1) rozstał się wieczorem około godz. 22.00 po spożyciu przez każdego z nich po 2-3 piwa. Następnie oskarżony przyszedł do mieszkania nr (...) i namawiał B. J. (1) do picia wódki, której butelkę 0,5 l przyniósł ze sobą, ale B. J. wypił tylko kieliszek. Wobec tego około godz. 22.30-22.45 G. R. wyszedł z mieszkania z tą butelką wódki. Portierka budynku przy ul. (...) R. Ż. (1) słyszała, jak G. R. (1) wychodząc mówił o wódce dla bezdomnych, którą miał w tylnej kieszeni spodni.

G. R. (1) udał się do bezdomnych J. T. (1) i pokrzywdzonego J. C. (1) do przejścia między budynkami przy ul. (...). Oskarżony był już pijany. Na miejscu we trzech wypili 0,5 litra wódki, którą przyniósł. Następnie oskarżony z jednym z bezdomnych poszedł do sklepu z alkoholami przy ul. (...) m, gdzie kupił 4-6 piw. Po upływie około 1 godziny G. R. ponownie przyszedł do tego sklepu, ale był zbyt pijany i ekspedientka Ż. T. (1) nie sprzedała mu piwa. Po odejściu oskarżonego do sklepu przyszedł J. T., któremu ekspedientka sprzedała to piwo. Było około godz. 1.00 w nocy.

G. R. w trakcie picia alkoholu w przejściu między budynkami przy ul. (...) początkowo był spokojny, ale później stawał się agresywny. Przypomniawszy sobie uprzednie słowa J. C. i zaczął na niego krzyczeć, dlaczego tak się odezwał. Wywiązała się między nimi awantura. W pewnej chwili oskarżony uderzył bardzo mocno pięścią w twarz siedzącego J. C.. J. C. zachwiał się i zaczęła mu lecieć krew z nosa. J. T. powiedział do oskarżonego „co ty robisz?”. G. R. wytarł ręce w swoje spodnie, a później w ubranie J. T.. Nadal bardzo krzyczał na J. C., wpadł w „szał”. J. C. nie oddał mu. Wówczas J. T. oddalił się do toalety „toi-toi” i zostawił obu w/w. G. R. dalej stosował przemoc fizyczną względem pokrzywdzonego J. C. (1). Działając umyślnie w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. C. (1), oskarżony łącznie zadał mu co najmniej 5 uderzeń rękami w głowę oraz uciskał jego szyję i klatkę piersiową. Następnie G. R. pozostawił pokrzywdzonego w tym miejscu, a sam poszedł do swojego miejsca zamieszkania.

Oskarżony powrócił do budynku przy ul. (...) w W. około godz. 2.00-3.00 w nocy 11 września 2014 r. i był wówczas bardzo pijany, chwiały się oraz nie zdołał usiąść na krześle, miał dłonie we krwi, czerwone zabrudzenie na lewej nogawce spodni i czerwone plamy na przodzie koszuli. B. J. (1) spał w chwili, kiedy oskarżony wrócił do lokalu. Rano B. J. zobaczył, że oskarżony leży w łóżku w zabrudzonym ubraniu i na twarzy jest ubrudzony krwią. Około godz. 8.20

przyszedł K. K. (1), który zapytał oskarżonego, czy się z kimś bił, ale ten nie udzielił sensownej odpowiedzi. Oskarżony wyglądał na pokiereszowanego i miał otarcia na dłoni. Nastawił 2 prania i przez telefon mówił matce, że bił się z bezdomnym, a potem telefonicznie rozmawiał z wujkiem, że się bił.

J. T. (1) powrócił do legowiska nad ranem 11 września 2014 r. około godz. 5.45-6.00 i zobaczył leżącego na materacu J. C., którego próbował obudzić. Potem J. T. poszedł do punktu skupu przy ul. (...) i wrócił do J. C. około godz. 8.00. Ponieważ J. C. leżał nieruchomo, to zaniepokoił się i zaczął go dotykać. Zobaczył, że głowa J. C. jest we krwi, krew była też obok. J. T. pobrudził się tą krwią. Wiedząc, że J. C. nie żyje, poszedł do Straży Miejskiej na ul. (...) w W.. Tam zgłosił, iż jego kolega nie żyje. Wracając J. T. spotkał E. T. (1), który uprzednio zadzwonił na numer telefoniczny 112 i wezwał policję. J. T. wrócił do J. C., gdzie czekał na przyjazd policji. Na miejsce przyjechało pogotowie, Straż Miejska i policja.

Sekcja zwłok pokrzywdzonego J. C. (1) wykazała m.in.: rozległe zasinienia twarzy i przedniej powierzchni szyi, otarcia naskórka i rany na twarzy - w tym obejmującą pełną grubość wargi górnej z rozerwaniem śluzówki wargi górnej, rozległe rozerwanie śluzówki wargi dolnej, wylewy krwawe w śluzówce warg i policzków, wieloodłamowe złamanie kości nosowych, ściany przedniej prawej zatoki szczękowej, złamanie dolnego brzegu prawego oczodołu, złamanie żuchwy po stronie lewej na pograniczu gałęzi i wyrostków dziobiastego i kłykciowego, wylewy krwawe w tkance podskórnej i mięśniach twarzy, rozległe podbiegnięcie krwawe w tkance podskórnej przedniej i bocznych części głowy ze zmiążdżeniem tkanki podskórnej głowy w prawej okolicy czołowej, wylewy krwawe w obu mięśniach skroniowych, krwiak podtwardówkowy prawostronny, wylewy krwawe pod oponami miękkimi mózgu, obrzęk mózgu, wylewy krwawe w tkance podskórnej i powierzchniowych mięśniach przedniej powierzchni szyi, wylew krwawy pod torebką prawego płata tarczycy, złamanie różków górnych chrząstki tarczowatej krtani po obu stronach, obecność krwi w drogach oddechowych, ogniska aspiracji krwi do płuc, złamanie żeber po obu stronach klatki piersiowej, podtorebkowe pęknięcie powierzchniowej warstwy istoty korowej prawej nerki, zasinienia, otarcia i ubytki naskórka w obrębie kończyn, wylewy krwawe w tkance podskórnej i w mięśniach grzbietu.

Zgon J. C. (1) był następstwem obrażeń głowy, u osoby ponadto z obrażeniami szyi i rusztowania kostnego klatki piersiowej. Obrażenia głowy były skutkiem tępych urazów mechanicznych godzących ze zróżnicowaną siłą do znacznej, o czym świadczą złamania kości twarzy. Ręka zwinięta w pięść spełnia warunki narzędzia tępego twardego. W głowę godziło co najmniej kilka urazów tj. co najmniej 5-6, których skutki mogły nakładać się na siebie. Obrażenia głowy, szyi i klatki piersiowej były świeże i jednoczasowe. Charakter obrażeń szyi wskazuje na silny ucisk wywierany na szyję i mógł to być ucisk wywierany palcami ręki. Złamania żeber po obu stronach klatki piersiowej były skutkiem tępych urazów mechanicznych godzących ze znaczną siłą, bądź uraz godził na większej powierzchni np. przy silnym ugięciu ściany klatki piersiowej w wymiarze przednio-tylnym i złamania te nie były następstwem uderzeń ręką ani próby reanimacji, a mogły powstać od silnego ucisku obciążoną ręką czy kolaniem. Od chwili doznania obrażeń do śmierci pokrzywdzonego upłynął czas rzędu kilkunastu – kilkudziesięciu minut.

W przypadku przeżycia pokrzywdzonego, stwierdzone obrażenia głowy z następowym krwawieniem wewnątrzczaszkowym stanowiłyby chorobę realnie zagrażającą życiu, zaś odnośnie obrażeń szyi brak jest możliwości podania kategoriowej kwalifikacji prawnej, bowiem możliwy jest co najmniej rozstrój zdrowia i naruszenie czynności krtani na okres przekraczający 7 dni, jak też możliwy jest stan realnego zagrożenia życia.

W rezultacie G. R. (1) działając umyślnie w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. C. (1), zadał mu co najmniej 5 uderzeń rękami w głowę oraz uciskał szyję i klatkę piersiową, a w ten sposób spowodował u pokrzywdzonego rozległe i głębokie obrażenia tkanek miękkich głowy i szyi, wieloodłamowe złamanie kości nosowych, złamanie ściany przedniej prawej zatoki szczękowej, złamanie dolnego brzegu prawego oczodołu, złamanie żuchwy po stronie lewej, krwiak podtwardówkowy prawostronny, wylewy krwawe pod oponami miękkimi mózgu, obrzęk mózgu, złamanie różków górnych chrząstki tarczowatej krtani po obu stronach, złamanie żeber po obu stronach klatki piersiowej i podtorebkowe pęknięcie powierzchniowej warstwy istoty korowej prawej nerki, co doprowadziło do choroby realnie zagrażającej życiu i w rezultacie śmierci w/w pokrzywdzonego, którą to śmierć oskarżony powinien i mógł przewidzieć.

Oskarżony G. R. (1) został zatrzymany w lokalu nr (...) przy ul. (...) w W. w dniu 11.09.2014r. o godz. 13.00 i stwierdzono u niego 0,91 i 0,89 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. W misce i pralce ujawniono wyprane mokre ubrania oraz sportowe buty oskarżonego.

Oskarżony G. R. (1) w chwili czynu znajdował się w stanie głębokiego upicia alkoholowego nietypowego dla niego, mającego charakter upicia dysforycznego. Ten stan psychiczny oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego czynu w znacznym stopniu ograniczał jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem – zachodzą warunki art. 31 § 2 kk.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o : część wyjaśnień oskarżonego G. R. (1) (k.143-145, 155-157, 358, 662-665, 712, 863, 800), zeznania J. T. (1) (k.125-126 i 294-297), R. Ż. (1) (k.110-111, 666-667), B. J. (1) (k.120-122, 710-712), S. R. (k.32-33, 667-668), P. S. (1) (k.59-60, 668-669), częściowo E. T. (1) (k.10-11), K. K. (1) (k.136, 669-670), E. C. (k.205-207, 671), Ż. T. (1) (k.349-350, 778-779), D. C. (k.666), opinię biegłej dr M. B. (1) z sądowo-lekarskich oględzin zwłok z wynikami badań (k.316-327, 444-445, 860-863), protokół oględzin zwłok (k.8-9), protokół oględzin miejsca (k.12-15), dokumentację fotograficzną (k.17-20, 255-257), protokoły oględzin osób ze zdjęciami (k.36-40, 93-97), protokół zatrzymania osoby (k.62), protokół użycia alkometru (k.64), protokół oględzin mieszkania ze zdjęciami (k.68-74), protokół oględzin i otwarcia zwłok (k.163), odpis aktu zgonu (k.224), kartę medycznych czynności ratunkowych (k.289-293), opinię z badań genetycznych (k.303-311), opinię sądowo-psychiatryczną (k.233-235, 447-464 i 709-710) oraz pozostałe dokumenty zaliczone w poczet materiału dowodowego sprawy.

Oskarżony G. R. (1), przesłuchiwany po raz pierwszy w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnił (k.143-145), iż nie popełnił aż tak ciężkiego przestępstwa, jak w zarzucie i ciężko mu się przyznać (k.143). Znał z widzenia J., który był osobą bezdomną. Oskarżony niejednokrotnie pomagał bezdomnym częstując ich jedzeniem, alkoholem, głównie J. – nie zna nazwiska. Ci bezdomni kręcili się głównie w przesmyku pomiędzy sklepem nocnym a drugim budynkiem, spali tam, mieli tam swoje rzeczy. W nocy z 10 na 11.09.2014 r. oskarżony szedł do sklepu nocnego „ (...)” na skrzyżowaniu ul. (...). Zauważył, że w tym przesmyku są J. i J.. Szedł przez przesmyk, bo tamtędy jest najkrócej. Kilka dni wcześniej J. groził mu słownie, że mu „wpier(...)”, gdyż chciał, żeby oskarżony postawił mu alkohol, a oskarżony nie miał pieniędzy (k.143). Oskarżony nie groził J.. W godzinach nocnych 10.09.14 r. oskarżony postanowił pójść do bezdomnych, był już pijany. Tego dnia oskarżony był z kolegą K. K. (1) w pracy, gdzie miał podpisać umowę, a potem był w mieszkaniu K. K. i wypił tam 2-3 piwa. Około godz. 22.00 wracał do siebie do domu i kupił 2 piwa. 1 piwo oskarżony wypił w trakcie drogi, a drugie w domu. Wyszedł do sklepu i kupił 0,5 l wódki bardziej z myślą o bezdomnych, bo oni preferują wódkę. Wrócił do mieszkania i trochę wódki wypił ze współlokatorem B. J. (3). Jak B. J. poszedł spać około 24.00, to oskarżony wziął butelkę wódki i poszedł do tych bezdomnych w celu załagodzenia sytuacji z wcześniejszymi groźbami. Spożywali wódkę i byli w przesmyku oskarżony, J. i J. (k.143). Jak pili wódkę, to oskarżonemu wydawało się, że J. spał. Oskarżony kupił jeszcze i wypił piwo. Za chwilę zaczęła się rozmowa z J. w agresywnym tonie, że oskarżonemu „wpier(...)”, żeby zjeżdżał stamtąd i nie denerwował J.. Oskarżony nie wie, dlaczego J. go wypędzał, może oskarżony był namolny, bo był nietrzeźwy, a może J. nie przepadał za nim (k.144). J. chciał go uderzyć, złapał oskarżonego za prawą rękę i zaczęła się szarpanina pomiędzy nimi. J. próbował go uderzyć, pewnie gdzie popadnie. Oskarżony uderzył J. w głowę, w twarz kilka razy na pewno, pięścią, ręką, uderzał J. 2 pięściami na zmianę, nie umie się bić (k.144). Oskarżony mógł uderzyć J. w brzuch, żeby się od niego uwolnić. Nie przypomina sobie, żeby go kopał (k.144). W pewnym momencie, jak uderzał J., to J. upadł na łóżko i oparł się o ścianę. Oskarżony zostawił J. i poszedł spać (k.144). Oskarżonemu coś „świta”, że podczas awantury J. próbował ich uspokajać słownie, oskarżony nie pamięta, aby J. ich rozdzielał (k.144). Jak oskarżony odchodził, to J. był na miejscu. J. mógł mieć krew na twarzy i coś belkotał. Oskarżony był bardzo zdenerwowany i nie pamięta, o której godzinie wrócił do siebie do mieszkania. B. J. już spał. W budynku na portierni była pani R. i nie przypomina sobie, aby z nią rozmawiał (k.144). J. nic nie zrobił oskarżonemu, gdyż ma tylko kilka siniaków na rękę i plecach, zadrapania na prawej dłoni. Jak się rano obudził, to miał mokre prześcieradło, bo oddał mocz. Na ubraniach oskarżonego mogła być krew J., gdyż bili się i szarpali (k.144). Ubrania były brudne od ziemi. Nie przypomina sobie, aby krew była na nogawkach, może bardziej była na bluzie przy rękawach. Oskarżony miał rano brudne buty i mogła być na nich krew, która mogła znajdować się

na ziemi (k.144). Rano oskarżonego obudził K. K., bo mieli jechać na badania lekarskie. Kolega powiedział, że coś się stało, bo stoi policja. Pojechali do pracy a potem skarżony źle się poczuł i wrócił do domu około godz. 9.30. Wrzucił brudne ubrania i zrobił pranie. Poszedł do sklepu po piwo, chciał zobaczyć, co się stało. Oskarżony około godz. 13.00 zadzwonił do wujka, który jest emerytowanym policjantem i opowiedział mu, że zaatakował go bezdomny, mógł go uderzyć, a dzisiaj widzi dużo policji i może coś się z nim stało. Wujek nic mu nie dopowiedział. Zadzwonił do wujka, bo ten miał poprzedniego dnia urodziny (k.144).

Oskarżony nie miał zamiaru zrobić krzywdy J., który był od niego niższy – miał może 170-175 cm wzrostu i 60-70 kg wagi, a oskarżony ma 188 cm wzrostu i 102-103 kg wagi. Nie myślał, że J. potrzebuje pomocy (k.144). Oskarżony nie jest skłonny do agresji, ma problem z alkoholem (k.144). Przez 2 miesiące wakacji opiekował się synem (k.144-145).

W toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania oskarżony G. R. przyznał się do zarzuconego mu czynu i wyjaśnił (k.155-157), że jest mu przykro, bo nie miał zamiaru skrzywdzić pokrzywdzonego ani przyczynić się do jego śmierci. Większości wieczoru nie pamięta, tego dnia pił i „przeholował”. Pamięta, że miał bójkę z tym panem (k.155). Kilka dni wcześniej pokrzywdzony straszył go, że go pobije i ruszył w jego kierunku. Wtedy oskarżony uciekł. Odnośnie zdarzenia oskarżony podał, iż wracał lub szedł do sklepu i być może chciał to jakoś wyjaśnić, dlaczego pokrzywdzony chciał go wtedy pobić. Pamięta, że szarpał się z nim i kilka razy uderzył go pięścią w twarz, mógł go uderzać oboma rękami zarówno otwartą dłonią, jak i pięścią (k. 155). Pokrzywdzony wówczas stał i mógł upaść lub mogli razem upaść (k.156). Nie przypomina sobie, aby bił go innymi częściami ciała, mógł go jeszcze odepchnąć. Pokrzywdzony upadł popchnięty na swoje łóżko, oparł się o ścianę, osunął w dół, raczej plecami niż głową uderzył w mur (k.155). Oskarżony nie pamięta, ile zadał ciosów, ale więcej niż 1-2, na pewno kilka (k.155). Pokrzywdzonemu mogła lecieć krew z nosa, on podrapał oskarżonemu paznokciami rękę (k.156). Oskarżony nie chciał zrobić żadnej krzywdy, chciał się tylko uwolnić od niego, on się z nim szarpał. Łapał oskarżonego za nadgarstki rąk, chciał też uderzyć. Oskarżony mógł się przewrócić w trakcie szarpaniny, później bolały go plecy (k.155). Nie pamięta, czy on zaczął rozmowę, czy oni go zaczepili (k.156). Kolega pokrzywdzonego J. był obecny podczas całego zajścia i wydaje się, że on wówczas spał, leżał lub siedział na łóżku (k.156). Oskarżonemu jest bardzo przykro, nie potrafi opowiedzieć szczegółów, bo był pijany (k.156).

Następnie oskarżony przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia (k.358).

Przed Sądem oskarżony G. R. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i wyjaśnił (k.662-665, 712, 863), że J. C. (1) i J. T. (1) byli mu znani przed zdarzeniem jako bezdomni przebywający blisko miejsca jego zamieszkania. Jest wrażliwy na krzywdę ludzką i pomagał im rzeczowo. Od pewnego momentu widywał ich codziennie w przesmyku po budynku. Przynosił im żywność, odzież, śpiwór, koc, dawał drobne, kupował alkohol i częstował papierosami. Przed 10.09 jak wracał do domu, to został przez nich zagadnięty o drobne, ale nie miał przy sobie żadnych pieniędzy. Jeden z nich zaczął wówczas wulgarnie się do niego odzywać, co go przestraszyło (k.662). J. C. (1) mu groził 2-3 dni przed zdarzeniem i oskarżony był przestraszony, że go może spotkać jakaś awantura, zaczepka (k.663). Cała ta sytuacja sprawiła, że kilka dni później postanowił kupić alkohol „na przeproszenie”, tzn. w celu pojednania. Nie wszystko pamięta z 10.09 z uwagi na upływ czasu i spożywany alkohol. Do godz. 17.00 był w biurze, potem wrócił z kolegą K. K. (1) na swoją stancję, tam wypili po piwie i udali się do tego kolegi. U kolegi był do około godz. 22.00. Wypił może 3-4 piwa. Wracając do domu wpadł na pomysł, że kupi wódkę i zanieś J. C. i J. T.. Powiedział ekspedientce, że ta wódka jest dla nich (k.662). Przyniósł wódkę do mieszkania i z drugim lokatorem wypili po kieliszku wódki, żeby uczcić nową pracę oskarżonego. Następnie oskarżony wyszedł z wódką między godz. 23.00 a 24.00 (k.662, 663). Poszedł do J. C. i J. T., powiedział im, że ostatnio nie mógł ich poratować i w ramach zadośćuczynienia czy zgody może im dać wódkę. Oni chcieli, żeby się z nimi napił i po namawianiach zdecydował się, żeby się napić na zgodę (k.662). Jak wypili wódkę, to J. C. i J. T. zaczęli go namawiać i z jednym z nich poszedł do sklepu i kupił 4-6 piw. Wyszli i dalej spożywali alkohol, byli pijani. Znowu został poproszony, aby kupić więcej alkoholu. Drzwi sklepu były już zamknięte, więc było po godz. 24.00. Poszedł do okienka i ekspedientka powiedziała, że nie sprzeda mu alkoholu, bo jest pijany. Wrócił i powiedział to obu panom. To trochę ich rozzłościło i powiedzieli, żeby dał im pieniądze, to sami sobie kupią (k.663, 664). Oskarżony nie zgodził się. J. C. zaczął zachowywać się dość agresywnie, chciał wyrwać pieniądze i nie

wie, czy mu się nie udało. W tym momencie oskarżony broniąc swojej osoby uderzył J. C. w nos pięścią (k.663). Krzyczał w samoobronie w odpowiedzi na agresję tego pana (k.863). J. C. zaczęła lecieć krew i zaczęli się szarpać. Nie można mówić o bójce, to bardziej była przepychanka, szarpanina, a nie precyzyjne ciosy. Jak oskarżonemu udało się uwolnić z objęć, to odepchnął J. C. i oddalił się w stronę domu (k.663). J. T. został tam (k.863). Jak poszedł, to jeszcze przewrócił się, bo był pijany. W domu położył się spać (k.663). Następnego dnia współlokator powiedział, że coś się stało i oskarżony zaczął sobie przypominać, że była szarpanina. Zadzwoił do wujka – byłego policjanta, że było zajście i coś mogło się stać. Wujek powiedział, że jeśli nic nie zrobił, to żeby się do niczego nie przyznawał. W tym momencie weszła policja do domu i został zatrzymany (k.664). Nie zdarzył się fakt wielokrotnego uderzania J. C.. Oskarżony miał zadrapania na prawej ręce i mogły być jakieś małe siniaki (k.664). Rano nastawił 2 prania, ale nie miało to na celu mataczenia, bo w pierwszej kolejności wyprał rzeczy, których nie miał na sobie (k.712).

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego G. R. (1), należało skonfrontować je z zeznaniami świadków, ujawnionymi śladami oraz opiniami biegłych.

Wyjaśnienia oskarżonego w ocenie Sądu są wiarygodne jedynie częściowo. Sąd dał wiarę tej części wyjaśnień, w której przyznał się on do obecności na miejscu zdarzenia, spożywania alkoholu z J. C. (1) i J. T. (1) oraz do stosowania przemocy względem pokrzywdzonego J. C. i wielokrotnego zadawania mu uderzeń. Nie zasługują zaś na wiarę wyjaśnienia oskarżonego, w których neguje swoją winę oraz w zakresie intensywności i całości rodzaju przemocy stosowanej wobec ofiary, gdyż przeczą temu wyniki sekcji zwłok i stwierdzone obrażenia J. C. (1), a nadto ujawnione ślady. Ponadto przekonujące zeznania J. T. (1) wskazują, iż oskarżony stosował przemoc względem pokrzywdzonego bez żadnego powodu i nie był przez niego atakowany, a więc twierdzenia G. R. o tym, że się bronił, są nieprzekonujące i sprzeczne z analizą dowodów. Relacja oskarżonego odnośnie łapania go przez pokrzywdzonego za nadgarstki rąk i zamiaru uderzenia (k.155) przemawia zaś za działaniami obronnymi podejmowanymi przez J. C., który usiłował się bronić. Potwierdzają to ślady zadrapań na prawej ręce oskarżonego. Sam oskarżony opisując obecność J. T. wykluczył, aby brał on czynny udział w zdarzeniu i podał, że mógł on nawet spać (k.156), a zatem, wedle słów oskarżonego, J. T. mógł nie zarejestrować dalszego przebiegu wydarzeń. Natomiast odmienne od poprzednich wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy są nielogiczne i niewiarygodne, jak też oskarżony nie uzasadnił sensownie tych odmienności, a więc stanowią wyłącznie linię obrony, którą G. R. usiłował dopasować do materiału dowodowego zebranego w sprawie. Nie tłumaczą zmiany wyjaśnień okoliczności, iż policjanci mówili mu, że są świadkowie, którzy widzieli ciosy i on nie mógł mówić inaczej, bo według słów policjantów dostanie wtedy surową karę, a nadto, że przyznał się i podtrzymał poprzednie wyjaśnienia za namową poprzedniego obrońcy (k.664, 665). Naiwne i nielogiczne są wyjaśnienia, że starał się zgadywać, jak mówili świadkowie i mówił rzeczy wymyślone (k.665). Oskarżony popada nadto w sprzeczność mówiąc o agresywności J. C. (1) i równocześnie przyznając, iż to on pierwszy uderzył pokrzywdzonego pięścią w nos, co skutkowało krwawieniem u ofiary (k.663). Postawa G. R. jest niekonsekwentna, czego dobitnym wyrazem jest przeproszenie na rozprawie syna zmarłego – D. C. i wyrażenie chęci zadośćuczynienia (k.666).

W kwestii priorytetowej dla niniejszej sprawy, tj. kto zadawał uderzenia pokrzywdzonemu i spowodował u niego obrażenia ciała skutkujące zgonem, wiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa, w których przyznał się do winy. Potwierdza to analiza zeznań J. T. (1), R. Ż. (1) i P. S. (1). Zmienione zaś wyjaśnienia złożone przez G. R. na rozprawie należy uznać za przyjętą przez niego linię obrony, która ma ograniczyć jego odpowiedzialność. Podnoszona przez oskarżonego przed Sądem kwestia, iż nie mógł spowodować tak poważnych obrażeń, bo jego dłonie praktycznie nie miały śladów (k.663), pozostaje w sprzeczności z informacją o otarciach naskórka, jak też w świetle przekonującej opinii biegłej M. B. nie wyklucza zadawania uderzeń ofierze i spowodowania rozległych obrażeń głowy, a do urazów szyi i klatki piersiowej pokrzywdzonego doszło w inny sposób (k.861). Ponadto oskarżony odmiennie podał, że nie wie, jaki był bieg wydarzeń (k.663), co jest niezgodne tak z poprzednimi wyjaśnieniami, jak i wyjaśnieniami z rozprawy. Podkreślić trzeba, iż G. R. nie wskazał żadnej innej osoby, która pozostawałaby w konflikcie z J. C. lub stosowała wobec niego przemoc w tym czasie, a zatem takiej innej osoby nie było.

Za nielogiczne, niewiarygodne i sprzeczne z rzeczywistym zachowaniem oskarżonego uznać należy jego wyjaśnienia z rozprawy, iż miał się obawiać J. C. (1). Gdyby tak było, to po pierwsze znajomi G. R. powinni o tym wiedzieć, a przecież K. K. (1) jasno wykluczył to zeznając, że oskarżony lekceważył i śmiał się z tych gróźb (k.670), jak też wykluczyła to Ż. T. (1) (k.779). Po drugie oskarżony nie poszedłby w nocy do J. C. i J. T. oraz nie piłby z nimi alkoholu. Po trzecie, znaczne warunki fizyczne oskarżonego i jego siła wykluczają, aby czuł realną obawę przed taką bezdomną osobą. Po czwarte, oskarżony nie przekazał nic takiego w pierwotnych wyjaśnieniach. Pójście oskarżonego do w/w bezdomnych z butelką wódki i dalszy zakup piwa świadczy, że zamierzał kontynuować spożywanie alkoholu i szukał do tego towarzystwa. Twierdzenie oskarżonego, że spożywał wódkę nie z własnej woli, gdyż J. C. i J. T. go namawiali oraz obawiał się, że inaczej nie będzie zgody (k.663), jest naiwne i absurdalne. Podobnie ocenić trzeba wyjaśnienia, że jakoby „nie mógł uciec” (k.663).

Według oskarżonego, miał on wrócić do domu w nocy między godz. 24.00 a 1.00 (k.663). Nie jest to wiarygodne, bowiem z jasnych i przekonujących zeznań portierki R. Ż. (1) wynika, że do budynku powrócił dopiero około godz. 2.00-3.00 w nocy (k.110v, 111), co koreluje z czasem zdarzenia określonym przez biegłą M. B. (k.862).

Wygląd G. R. po zatrzymaniu (protokół oględzin ze zdjęciami k.93-97) świadczy, że zdążył się on umyć i przebrać. Ujawniono u niego 3 otarcia naskórka długości 0,5 – 2 cm na przegubie prawego nadgarstka, zasinienie i otarcia naskórka na prawym przedramieniu, zasinienie na prawym ramieniu; otarcie na kostce małego palca lewej dłoni; zasinienie na lewej łopatce, pod lewą łopatką i 2 zasinienia w środkowej części pleców. Stwierdzone ślady w żadnej mierze nie wykluczają aktywnego udziału oskarżonego w zajściu.

Na sprawstwo oskarżonego bezpośrednio wskazują dość szczegółowe i logiczne zeznania **J. T. (1)** (k.125-126 i 294-297). J. T. (1) jako bezdomny przebywał wraz z J. C. (1) w W. przy ul. (...). W dniu 10.09.2014 r. około godz. 21.00 przyszedł do nich młody mężczyzna w okularach, który mieszka w pobliskim wieżowcu (k.125v). Jak J. T. tam przyszedł, to ten mężczyzna już był (k.294v, 297). Mężczyzna odwiedzał ich wcześniej w nocy i budził, a podczas jednej z wizyt J. C. się zdenerwował i powiedział do tego mężczyzny, że mu „dopier(...)”, jak nie odejdziesz i mężczyzna odszedł (k.125v). 10.09.2014 r. mężczyzna ten był mocno pijany, przyniósł ze sobą 0,5 litra wódki, którą wypili. Mężczyzna początkowo był spokojny, ale w czasie picia stawał się agresywny. Przypomnił sobie słowa J. C. i zaczął na niego krzyczeć, dlatego tak się odezwał. Wywiązała się między nimi awantura (k.125v). W pewnej chwili mężczyzna uderzył bardzo mocno pięścią siedzącego J. C. w twarz. J. C. zachwiał się i zaczęła mu lecieć krew z nosa (k.126, 294v, 297). J. T. kazał mężczyźnie się uspokoić (k.126) tzn. powiedział do niego „co ty robisz?” (k.294v, 297). Mężczyzna ten wytarł ręce w swoje spodnie, a później w ubranie J. T. (k.294v, 297). Mężczyzna nadal bardzo krzyczał na J. C., wpadł w „szal”. J. C. nie oddał mu. Następnie J. T. odszedł do toalety „toi-toi” i zostawił obu w/w (k.126, 294v, 297). J. T. powrócił do legowiska nad ranem 11.09.14 r. około godz. 6.00-5.45 i zobaczył śpiącego J. C., którego próbował obudzić. Potem J. T. poszedł do skupu przy ul. (...) sprzedać puszki i makulaturę. Wrócił do J. C. około godz. 8.00. Ponieważ J. C. leżał nieruchomo, to zaniepokoił się i zaczął go dotykać. Zobaczył, że głowa J. C. jest we krwi, krew była też obok. J. T. pobrudził się tą krwią. Wiedząc, że J. C. nie żyje, poszedł do Straży Miejskiej na ul. (...) w W.. Tam zgłosił, iż jego kolega nie żyje i pewnie było zabójstwo (k.126, 295, 297). Wracając J. T. spotkał E. /tj. T./, który powiedział, że był u J. i wezwał policję. J. T. wrócił do J. C., gdzie czekał na przyjazd policji (k.126, 295, 297). Przyjechała policja, Straż Miejska i pogotowie (k.295, 297). J. T. nie uderzył J. C.. Według J. T., J. C. pobił ten młody mężczyzna, który był bardzo agresywny (k.126). Nikogo innego z nimi nie było (k.295, 297).

W ocenie Sądu zeznania J. T. (1) wykazują dużą zbieżność oraz pozwalają odtworzyć przebieg i chronologię wydarzeń w miejscu zdarzenia, a więc stanowią wartościowy materiał dowodowy. Brak jest jakichkolwiek powodów, dla których miałby on bezpodstawnie obciążać oskarżonego. Rozpoznał on bez wątpliwości na zdjęciu G. R. (1) (k.126 i 109), co koreluje z wyjaśnieniami oskarżonego co do jego obecności w czasie zajścia. Relacja J. T. koresponduje z obrażeniami twarzy pokrzywdzonego i z opinią biegłej M. B. (k.863). Nie podważają tych zeznań okoliczności, iż J. T. jest osobą bezdomną i nadużywa alkohol. Sam oskarżony nie podał, aby J. T. był sprawcą i taką sytuację należy wykluczyć przy uwzględnieniu jego postawy i zgłoszenia zgonu pokrzywdzonego do Straży Miejskiej. Świadek wytłumaczył nadto, skąd wzięły się ślady krwi na jego ubraniu. Fakt nie ujawnienia przy nim pieniędzy nie oznacza, że nie udał się do skupu

złomu, gdyż mógł np. od razu wydać bądź przekazać komuś uzyskaną kwotę. Sąd nie widzi podstaw do podważenia przesłuchania w/w z uwagi na brak udziału biegłego psychiatry czy psychologa. Natomiast aktualnie nie jest znane miejsce pobytu J. T., co jest typowe dla osoby bezdomnej.

Fakt zgłoszenia się J. T. (1) do VII Oddziału Terenowego Straży Miejskiej (...) W. przy ul. (...) potwierdzają pisma (k.743, 796) oraz zeznania P. S. (1) (k.59). J. T. miał tam kontakt ze strażnikami J. C. (3) i D. G. (1). **J. C. (3)** (k.800-801) nie rozpoznał J. T. i nie pamiętał kontaktu z nim oraz podał, że w przypadku zgłoszenia, iż nie żyje bezdomny, to taką osobę kieruje do dyżurnego. **D. G. (1)** (k.802) nie rozpoznał J. T. i podał, że na korytarzu jest ciemniej niż w pokoju i nie widzi dokładnie twarzy. Przekazał zaś dalej otrzymaną informację, że przy ul. (...) leży osoba nieprzytomna i pojechała tam załoga Straży Miejskiej, a na miejscu była osoba zgłaszająca. Zeznania tych funkcjonariuszy korelują z relacją J. T., natomiast nie pamiętali oni jego słów, a z zeznań D. G. wynika, że nie wiedział, czy pokrzywdzony rzeczywiście nie żyje.

J. T. (1) początkowo nie zamierzał przekazać żadnej istotnej wiedzy o zajściu, o czym przekonują jego wypowiedzi do strażnika S. R., że nie widział w nocy pokrzywdzonego (k.32v), jak też słowa wypowiedziane do funkcjonariusza policji **M. K. (1)**. M. K. rozpytując J. T. dowiedział się, że ten wrócił około godz. 1.00, wrócił i przeniósł denata w obecne miejsce, a nadto wrócił około 6.00 (k.779-780). J. T. w ogóle nie opowiedział wówczas o zajściu. Zatrzymanie J. T. miało na celu ustalenie okoliczności śmierci J. C. i nie oznacza, że był sprawcą. Nie świadczą o tym zeznania K. J. (k.53), który jedynie go przewoził. Dopiero później J. T. zdecydował się ujawnić, kto stosował przemoc względem J. C.. Zdaniem Sądu początkowe wypowiedzi J. T. nie dezawuuują jego zeznań i są charakterystyczne dla osób żyjących na marginesie społeczeństwa, jak osoby bezdomne. Takie zachowanie było naturalne dla niego i nie oznacza nieprawdziwości późniejszej relacji.

Wygląd J. T. (protokół oględzin ze zdjęciami k.36-40) wskazuje, że nie posiadał on obrażeń ciała, miał nie umyte dłonie, zaś jego kurtka i spodnie miały zabrudzenia, a na prawej nogawce w dolnej bocznej części, w przedniej części i tylnej części znajdowały się zabrudzenia brunatną substancją, plamki brązowej substancji były także na prawym bucie. Świadczy to, że J. T. – w przeciwieństwie do oskarżonego - nie zmienił ubrania i nie mył się od czasu zajścia do zatrzymania.

Zeznania pozostałych świadków nie dotyczą bezpośrednio przedmiotowego zdarzenia i mają dodatkowe znaczenie. Ich treść w żadnej mierze nie wyklucza sprawstwa osk. G. R. (1), a wręcz przeciwnie potwierdza, że brał czynny udział w przedmiotowym zdarzeniu.

Zachowanie oskarżonego przed zdarzeniem dość spójnie, logicznie i wiarygodnie opisali świadkowie: portierka budynku przy ul. (...) w W. **R. Ż. (1)** (k.110-111, 666-667), współlokator z mieszkania nr (...) **B. J. (1)** (k.120-122, 710-712) i kolega oskarżonego **K. K. (1)** (k.136, 669-670). K. K. (1) podał, że oskarżony nadużywał alkoholu (k.669) i rozstali się wieczorem około godz. 22.00 po spożyciu po 2-3 piw (k.670). B. J. (1) około godz. 22.00 zobaczył oskarżonego, był on pod wpływem alkoholu i namawiał B. J. do picia wódki, której butelkę 0,5 l miał ze sobą, ale B. J. wypił tylko kieliszek (k.120v, 710). G. R. wyszedł z mieszkania z tą butelką wódki około godz. 22.30-22.45 (k.122, 710). Według R. Ż., G. R. (1) zamieszkały w lokalu nr (...) w nocy z 10/11.09.2014 r. często wychodził po alkohol i był coraz bardziej pijany oraz wychodząc mówił o wódce dla bezdomnych, którą miał w tylnej kieszeni spodni (k.110v, 666).

Relacje te bezspornie świadczą, że oskarżony w celu dalszego picia alkoholu udał się z butelką wódki do osób bezdomnych tj. J. C. i J. T.. Zeznania P. S. (1) (k.59), iż R. Ż. w rozmowie telefonicznej wskazała lokatora z mieszkania nr (...) jako tego, który miał zrobić porządek z bezdomnymi i wrócił z zakrwawionymi rękami, świadczą, że R. Ż. może nie ujawniać całej posiadanej przez siebie wiedzy. Podobny wniosek wypływa z relacji A. W. (k.215, 671) i E. C. (k.205-207).

Z jasnej i przekonującej relacji **R. Ż. (1)** (k.110-111, 666-667) wypływa, że oskarżony powrócił do budynku przy ul. (...) w W. około godz. 2.00-3.00 w nocy i był wówczas bardzo pijany, chwiał się oraz nie zdołał usiąść na krześle, miał dłonie we krwi, czerwone zabrudzenie na lewej nogawce spodni i czerwone plamy na przodzie koszuli (k.110v, 111, 666). Koreluje to z obiektywnymi relacjami **E. C.** (k.205-207, 671) i **A. W.** (k.215, 671). Portierka E. C. od R. Ż.

dowiedziała się, że oskarżony wrócił w nocy około godz. 2.00-3.00 bardzo pijany, pokaleczony i pokrwawiony, jak też naubliżał R. Ż.. Wskazała policji jego mieszkanie nr (...). Wedle niej po alkoholu oskarżony jest słownie agresywny. A. W. od R. Ż. również dowiedziała się, że oskarżony wrócił w nocy z zakrwawionymi rękami i ubraniem.

Natomiast **B. J. (1)** spał i nie wie, o której godzinie w nocy powrócił oskarżony, który był bardzo pijany (k.122), a rano B. J. zobaczył, że oskarżony jest w ubraniu i na twarzy jest ubrudzony jakby krwią (k.122, 710), zaś między godz. 8-9.00 przyszedł K. tj. K., który zapytał oskarżonego, czy się z kimś bił (k.122v, 710). Oskarżony nastawił także 2 prania i przez telefon mówił matce, że bił się z bezdomnym, a potem rozmawiał z wujkiem, że się bił (k.121, 712). Wcześniej zdarzało się, że oskarżony pił z bezdomnymi w przesmyku przy ul. (...) (k.121v). **K. K. (1)** zobaczył oskarżonego około godz. 8.20, jak leżał na łóżku w zabrudzonym od ziemi i krwi ubraniu, był pijany i wyglądał na pokiereszowanego, miał otarcia na lewej dłoni (k.136v, 669, 670). K. K. zapytał, czy oskarżony się bił, ale ten tylko „bełkotał” (k.136v).

Powyższe zeznania jednoznacznie i zbieżnie potwierdzają, iż oskarżony ze śladami krwi powrócił po zdarzeniu do zajmowanego przez siebie mieszkania, a przedtem uczestniczył w zajściu z osobą bezdomną. Koresponduje to z zeznaniami J. T. (1) odnośnie aktywnego udziału G. R. w zdarzeniu.

Zbieżne, sensowne i wiarygodne zeznania funkcjonariusza Straży Miejskiej **S. R.** (k.32-33, 667-668) świadczą, że przybył po karetce pogotowia a przed policją i zabezpieczał miejsce zdarzenia. Obok stał J. T. (1), który miał ślady krwi na ubraniu i twierdził, że widział pokrzywdzonego 10.09.2014 r. o godz. 20.00, a potem zobaczył go rano o godz. 6.00 (k.32v). Był tam też E. T. (1). Ekspedientka ze sklepu podała, że około godz. 1.00 w nocy słyszała awanturę, a potem do sklepu po piwo przyszedł J. T. (k.33). Wedle S. R., ślady na ubraniu J. T. wyglądały na stare zabrudzenie, a nie na krew denata (k.668). Świadek ten nie wie, kto był sprawcą zajścia.

Według logicznych, zbieżnych i przekonujących zeznań funkcjonariusza policji **P. S. (1)** (k.59-60, 668-669), na ul. (...) znajdowało się leżące na posłaniu pod kocem na brzuchu ciało pokrzywdzonego J. C. (1). Blisko ciała widoczne były ślady krwi. Lekarz pogotowia stwierdził zgon mężczyzny. Na miejscu znajdowali się J. T. (1) i E. T. (1). E. T. powiadomił policję. P. S. od ekspedientki Ż. T. (1) dowiedział się, że o godz. 1.00 E. T. kupił 2 piwa, a potem słyszała odgłosy awantury, ale nie wie, co się stało. Z innymi funkcjonariuszami dokonał nadto zatrzymania osk. G. R. po informacji od A. W. i R. Ż.. Oskarżony prał buty i ubranie, a ślad jego buta pasował idealnie do śladu odcisniętego na posłaniu pokrzywdzonego. Zeznania te korespondują zatem z relacją J. T..

Logiczna i bezstronna relacja **E. T. (1)** (k.10-11) wskazuje, że po godz. 7.30 przy ul. (...) zobaczył leżące pod kołdrą ciało pokrzywdzonego na kartonach i duże ślady krwi, wobec czego zadzwonił na numer alarmowy 112. Najpierw przyjechała karetka pogotowia, a potem policja. Przy kartonach usiadł J. /tj. T./, który miał krew na spodniach i nie odpowiedział, skąd ją ma. Natomiast zeznanie E. T., iż J. T. mógł zrobić krzywdę pokrzywdzonemu (k.11), nie jest oparte na żadnej bezpośredniej wiedzy, a jedynie na przypuszczeniu i jako takie nie świadczy o winie J. T. ani nie może zwolnić osk. G. R. od odpowiedzialności.

Ekspedientka sklepu z alkoholami przy ul. (...) **Ż. T. (1)** (k.349-350, 778-779) nie posiada bliższej wiedzy o zdarzeniu. Podała, że oskarżony przychodził tam codziennie po alkohol. Kilka dni wcześniej oskarżony powiedział, że 2 mieszkający obok bezdomni mieli go pobić, gdyż ktoś im kazał. 11.09.2014 r. oskarżony kupił 0,5 l wódki i powiedział, że idzie ją zanieść tym bezdomnym, żeby nie było urazy, a później z 1 bezdomnym kupił 4-6 piw, następnie był mocno pijany i Ż. T. nie sprzedała mu piwa. Sprzedała zaś piwo bezdomnemu z siwą brodą /tj. J. T./.. Około 1.00 w nocy położyła się spać i po upływie 15 minut usłyszała, jak ktoś krzyknął „ej”. Około godz. 11.00 przyszedł oskarżony i kupił 4 piwa. Jej zeznania nie pozwalają rozstrzygnąć kwestii, kto był sprawcą zdarzenia.

D. C. – syn J. C. (1) o śmierci ojca dowiedział się ze strony internetowej (...) i od policji. Potwierdził, że jego ojciec spożywał dużo alkoholu. Ojciec nie był agresywny (k.666). Relacja ta nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Świadkowie K. J. (k.53) i P. W. (1) (k.200) nie posiadają wiedzy o zdarzeniu i ich zeznania nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia. P. W. stwierdził brak nagrania z monitoringu z bloku nr (...) przy ul. (...) z powodu uszkodzenia dysku twardego.

Istotne znaczenie w sprawie ma jasna, rzetelna i kompetentna **opinia biegłej dr M. B. (1)** z sądowo-lekarskich oględzin zwłok pokrzywdzonego J. C. (1) (k.316-325, 444-445 i 860-863). Biegła stwierdziła u pokrzywdzonego m.in.: rozległe zasinienia twarzy i przedniej powierzchni szyi, otarcia naskórka i rany na twarzy - w tym obejmującą pełną grubość wargi górnej z rozerwaniem śluzówki wargi górnej, rozległe rozerwanie śluzówki wargi dolnej, wylewy krwawe w śluzówce warg i policzków, wieloodłamowe złamanie kości nosowych, ściany przedniej prawej zatoki szczękowej, złamanie dolnego brzegu prawego oczodołu, złamanie żuchwy po stronie lewej na pograniczu gałęzi i wyrostków dziobiastego i kłykciowego, wylewy krwawe w tkance podskórnej i mięśniach twarzy, rozległe podbiegnięcie krwawe w tkance podskórnej przedniej i bocznych części głowy ze zmiążdżeniem tkanki podskórnej głowy w prawej okolicy czołowej, wylewy krwawe w obu mięśniach skroniowych, krwiak podtwardówkowy prawostronny, wylewy krwawe pod oponami miękkimi mózgu, obrzęk mózgu, wylewy krwawe w tkance podskórnej i powierzchownych mięśniach przedniej powierzchni szyi, wylew krwawy pod torebką prawego płata tarczycy, złamanie różków górnych chrząstki tarczowatej krtani po obu stronach, obecność krwi w drogach oddechowych, ogniska aspiracji krwi do płuc, złamanie żeber po obu stronach klatki piersiowej, podtorebkowe pęknięcie powierzchownej warstwy istoty korowej prawej nerki, zasinienia, otarcia i ubytki naskórka w obrębie kończyn, wylewy krwawe w tkance podskórnej i w mięśniach grzbietu.

Zgon J. C. (1) był następstwem obrażeń głowy, u osoby ponadto z obrażeniami szyi i rusztowania kostnego klatki piersiowej (k.324, 445, 860). Obrażenia głowy były skutkiem tępych urazów mechanicznych godzących ze zróżnicowaną siłą do znacznej, o czym świadczą złamania kości twarzy. Ręka zwinięta w pięść spełnia warunki narzędzia tępego twardego. W głowę godziło co najmniej kilka urazów tj. co najmniej 5-6, których skutki mogły nakładać się na siebie (k.324, 861). Obrażenia głowy, szyi i klatki piersiowej były świeże i jednoczasowe (k.860, 861) i nie stwierdzono, aby powstały w odstępie 2-3 godzin (k.861). Charakter obrażeń szyi wskazuje na silny ucisk wywierany na szyję (k.325) i mógł to być ucisk wywierany palcami ręki (k.861, 862), zaś wykluczone jest uderzenie pięścią lub butem (k.862). Złamania żeber po obu stronach klatki piersiowej były skutkiem tępych urazów mechanicznych godzących ze znaczną siłą, bądź uraz godził na większej powierzchni np. przy silnym ugięciu ściany klatki piersiowej w wymiarze przednio-tylnym (k.325) i złamania te nie były następstwem uderzeń ręką (k.861) ani próby reanimacji (k.863), a mogły powstać od silnego ucisku obciążoną ręką czy kolanem (k.862). Do zadania urazów wystarczył czas rzędu do kilku minut (k.861). Od chwili doznania obrażeń do śmierci pokrzywdzonego upłynął czas rzędu kilkunastu – kilkudziesięciu minut. Adnotacje odnośnie lokalizacji plam opadowych na miejscu zdarzenia i w momencie sekcji zwłok wskazują, że doszło do ich całkowitego przemieszczenia, a więc do zdarzenia mogło dojść najwcześniej około godz. 2.00 w nocy (k.862).

W przypadku przeżycia pokrzywdzonego, stwierdzone obrażenia głowy z następowym krwawieniem wewnątrzczaszkowym stanowiłyby chorobę realnie zagrażającą życiu, zaś odnośnie obrażeń szyi brak jest możliwości podania kategoriowej kwalifikacji prawnej, bowiem możliwy jest co najmniej rozstrój zdrowia i naruszenie czynności krtani na okres przekraczający 7 dni, jak też możliwy jest stan realnego zagrożenia życia (k.445).

Badanie chemiczne wykazało u pokrzywdzonego we krwi 0,9 ‰, zaś w moczu 1,1 ‰ alkoholu etylowego, a nadto wykryto tak we krwi, jak i w moczu aceton oraz izopropanol, wskazujące na ogólnoustrojowe zaburzenia metaboliczne (k.325, 326, 327, 863).

Obiektywna i logiczna **opinia z badań genetycznych** (k.303-311) wykazała, iż:

a) na materiale dowodowym nr 1 – na przedniej i tylnej powierzchni koszulki G. R.; nr 2 – na przedniej powierzchni i tylnej spodni G. R. i nr 4 – na poszewce z łóżka G. R., zabezpieczonych w trakcie przeszukania mieszkania nr (...) przy ul. (...), ujawniono ślady ludzkiej krwi;

- b) nie ujawniono śladów krwi na materiale dowodowym nr 3 i 5 tj. na butach i bluzie G. R.;
- c) w materiale dowodowym z próbki nr 1,1 stwierdzono mieszaninę pochodzącą od co najmniej 2 niezidentyfikowanych osób;
- d) w materiale dowodowym z próbki nr 1,2 uzyskano niepełny profil genetyczny będący mieszaniną pochodzącą od co najmniej 2 niezidentyfikowanych osób;
- e) materiał genetyczny z próbki nr 2,1 jest mieszaniną pochodzącą od co najmniej 3 osób i z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością zawiera DNA G. R.;
- f) materiał genetyczny z próbki nr 4,1 /z poszewki z łóżka/ jest mieszaniną pochodzącą od co najmniej 2 osób i z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością zawiera DNA J. C. oraz G. R.;
- g) materiał genetyczny z próbki nr 4,2 z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością pochodzi od G. R.;
- h) nie uzyskano wyniku analizy genetycznej próbki nr 2,2.

Zdaniem Sądu powyższe opinie są jasne, pełne i logiczne oraz szczegółowe, a biegli dysponowali odpowiednim doświadczeniem, wiedzą i materiałami do ich wydania. Opinia genetyczna potwierdza, że oskarżony powrócił do swojego miejsca zamieszkania ze śladami krwi J. C., które w ten sposób znalazły się w jego łóżku na poszewce.

Mając na uwadze powyższe opinie i wypływające z nich wnioski oraz ujawnione okoliczności sprawy, Sąd nie miał wątpliwości, że pokrzywdzony doznał rozległych obrażeń skutkujących jego śmiercią w przejściu między budynkami przy ul. (...) w W.. W miejscu tym ujawniono bowiem ślady krwi i włókno J. C., który w świetle zeznań J. T. i opinii biegłej M. B. doznał urazów najwcześniej około godz. 2.00 i zmarł po upływie kilkunastu – kilkudziesięciu minut w dniu 11.09.2014r. Również oskarżony przyznał, iż w czasie zadawania przez niego uderzeń pokrzywdzony upadł na łóżko, gdzie go pozostawił (k.144, 155). G. R. nie używał w czasie zajścia żadnego narzędzia, a zatem zgodnie z opinią biegłej M. B. obrażenia głowy J. C. powstały od uderzeń zadawanych pięściami, obrażenia szyi są skutkiem silnego ucisku wywieranego na szyję np. palcami ręki (k.861, 862), zaś złamania żeber po obu stronach klatki piersiowej powstały od silnego ugięcia ściany klatki piersiowej obciążoną ręką czy kolaniem (k.862). W czasie przedmiotowego zdarzenia w w/w miejscu poza J. C. znajdowali się tylko J. T. (1) i G. R. (1). J. T. nie brał udziału w zajściu i w świetle tak wyjaśnień oskarżonego, jak i pozostałych dowodów nie mógł być sprawcą pobicia pokrzywdzonego, nie pozostawał z nim też w konflikcie. Przemoc względem J. C. stosował zaś właśnie oskarżony. Tym samym uznać należało, iż to wyłącznie G. R. zadawał uderzenia pokrzywdzonemu.

Z **opinii z badań zapisów wizualnych** (k.353-354, 389-390) wynika, że z uwagi na uszkodzenie gąłki manipulacyjnej /prawdopodobnie podczas transportu/ i brak zasilacza początkowo nie uruchomiono rejestratora cyfrowego, a potem nie zdołano odczytać treści dysku twardego.

Stosownie do jasnej i przekonującej **opinii sądowo-psychologicznej** (k. 465-479) G. R. (1) posiada: 1) wyższą od przeciętnej sprawność umysłową; 2) brak psychologicznych wskaźników patologii organicznej ośrodkowego układu nerwowego; 3) prawidłowo ukształtowane mechanizmy adaptacyjne osobowości i nadużywanie alkoholu powodujące trudności w funkcjonowaniu społecznym. Na jego zachowanie w trakcie krytycznego zdarzenia miał wpływ jego stan nietrzeźwości alkoholowej. Aktualnie ujawnia on cechy charakterologiczne, które ograniczają jego zdolności przystosowawcze. Są to przede wszystkim: zaburzenia zdolności do krytycznej oceny własnych zachowań, posługiwanie się mechanizmami obronnymi charakterystycznymi dla osób uzależnionych, nasilająca się drażliwość i zachowania agresywne, głównie werbalnie, w stanach nietrzeźwości alkoholowej.

Zgodnie z kompetentną i rzetelną **opinią sądowo-psychiatryczną** (k.233-235, 447-464 i 709-710) u osk. G. R. (1) nie stwierdzono choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Nie zaobserwowano patologicznych wahań nastroju ani zaburzeń spostrzegania czy zaburzeń treści

myślenia. Rozpoznano zaś zależenie od alkoholu. Analiza jego linii życiowej – stopniowe zdobywanie poszczególnych poziomów wykształcenia, podjęcie stałej pracy zarobkowej, brak konfliktów prawnych, dbanie o zaspokajanie potrzeb syna, mimo nieudanego związku z jego matką – nie wskazuje na istnienie zaburzeń struktury osobowości. Pozostawanie przez jakiś czas bez stałego zatrudnienia, szukanie kontaktów z osobami pijącymi alkohol i wspólne picie z nimi wskazują na rozpoczynający się proces degradacji alkoholowej, zaburzający funkcjonowanie badanego. Analiza krytycznego zdarzenia na podstawie akt sprawy i wywiadu od badanego, wskazują na istnienie u G. R. (1) wówczas głębokiego upicia alkoholowego nietypowego dla niego, mającego charakter upicia dysforycznego. Za taką atypowością przemawia brak danych, aby dotychczas w stanach nietrzeźwości alkoholowej był on kiedykolwiek agresywny czynnie lub by stałą cechą jego osobowości było rozwiązywanie konfliktów w sposób agresywny. Rozległość i wielość zadanych pokrzywdzonemu ciosów świadczą o wyładowaniu agresywnym gwałtownym i niekontrolowanym. Ten stan psychiczny oskarżonego w odniesieniu do zarzucanego czynu w znacznym stopniu ograniczał jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem – zachodzą warunki art. 31 § 2 kk. Aktualny stan psychiczny pozwala oskarżonemu na udział w postępowaniu procesowym. Oskarżony powinien przejść terapię uzależnienia od alkoholu, która jest możliwa zarówno w warunkach wolnościowych, jak i w oddziałach terapeutycznych w zakładach karnych.

Wątpliwości co do wiarygodności nie budzą również protokoły oględzin miejsc i zwłok, protokoły zatrzymania osób i rzeczy, materiały fotograficzne, protokoły przeszukania. Zostały one sporządzone w przepisanej formie i przez upoważnione osoby.

Wobec powyższych okoliczności **wina oskarżonego G. R. (1) odnośnie czynu przypisanego mu w wyroku nie budzi żadnych wątpliwości**, a jego częściowe nie przyznanie się stanowi jedynie linię obrony mającą umożliwić mu złagodzenie bądź uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Czyn przypisany w wyroku G. R. (1) polegał na tym, że w nocy z 10 na 11 września 2014 r. w W., działając umyślnie w zamiarze ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. C. (1), zadał mu co najmniej 5 uderzeń rękami w głowę oraz uciskał szyję i klatkę piersiową, a w ten sposób spowodował u pokrzywdzonego rozległe i głębokie obrażenia głowy, szyi i klatki piersiowej ze złamaniami kości, krwiakiem podtwardówkowym prawostronnym i obrzękiem mózgu, co doprowadziło do choroby realnie zagrażającej życiu i w rezultacie śmierci w/w pokrzywdzonego, którą to śmierć oskarżony powinien i mógł przewidzieć. Czyn ten wypełnił dyspozycję przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 kk.

W świetle okoliczności sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż oskarżony chciał lub godził się na zgon pokrzywdzonego. Gdyby bowiem chciał jego śmierci, to mógł to uczynić szybko i skutecznie jakimkolwiek narzędziem czy przedmiotem, zdając jak najsilniejsze uderzenia aż do momentu śmierci ofiary. Żaden dowód nie świadczy również, aby oskarżony godził się na spowodowanie skutku śmiertelnego, a jego zachowanie stosownie do opinii biegłych psychiatrów miało charakter gwałtownego i niekontrolowanego wyładowania. Ciosy zadawane w głowę pokrzywdzonego miały przy tym zróżnicowaną siłę. Po zejściu G. R. oddalił się do swojego miejsca zamieszkania. Niewątpliwie oskarżony zadawał uderzenia pięściami i uciskał szyję oraz klatkę piersiową ofiary umyślnie, o czym przekonują miejsca, gdzie godziły te urazy, siły ciosów i ucisku oraz rozmiary spowodowanych u pokrzywdzonego skutków. Zebrane dowody wystarczają zaś do przypisania G. R. odpowiedzialności wyłącznie za godzenie się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu J. C. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, albowiem chociaż zadawane uderzenia i wywierany ucisk godziły w jego głowę i szyję, czyli w części ciała bardzo istotne dla życia i zdrowia, to były zadawane ze zróżnicowaną siłą, chaotycznie i bez planu. Brak jest nadto dalszych dowodów mówiących, że sprawca chciał lub godził się na doprowadzenie do skutku w postaci śmierci ofiary. Mimo pełnej świadomości oskarżonego, iż zadaje uderzenia bezbronnemu pokrzywdzonemu, materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż oskarżony chciał, aby J. C. doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Tym nie mniej musiał sobie zdawać sprawę, że może taki skutek spowodować, stosując przemoc fizyczną wobec takiej osoby. Natomiast dalszy skutek w postaci zgonu J. C. nie był w chwili stosowania przemocy w ogóle objęty świadomością sprawcy, gdyż śmierć w/w stanowiła dla niego niespodziewane zdarzenie, co jednoznacznie wypływa z treści wyjaśnień oskarżonego. Śmierć tę sprawca powinien i mógł przewidzieć, ponieważ po wielokrotnym zadaniu uderzeń w głowę oraz uciśnięciu szyi oraz

klatki piersiowej pozostawił ranną i krwawiącą ofiarę na legowisku pomiędzy budynkami bez jakiegokolwiek pomocy a widział, w jakim była ona stanie. Ponadto całkowicie samowolnie nie wezwał lekarza czy pogotowia. Podkreślić należy, iż nie usprawiedliwia i nie zwalnia oskarżonego od odpowiedzialności za przypisany czyn jakiegokolwiek uprzednie zachowanie się J. C., gdyż przecież oskarżony stosował wielokrotnie i silnie przemoc wobec bezbronnego i niezdolnego do stawiania skutecznego oporu pokrzywdzonego.

G. R. miał przy tym w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania własnym postępowaniem, co uzasadnia zastosowanie art. 31 § 2 kk.

Sąd podzielił zatem stanowisko prokuratora, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 156 § 1 pkt 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Wymierzając oskarżonemu G. R. (3) Sąd miał na uwadze wielki stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego, który godził w zdrowie i życie znanej mu osoby bezdomnej. Sąd kierował się także dużym stopniem winy i postacią zamiaru oskarżonego – tj. godzeniem się na spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego a w rezultacie nieumyślnym spowodowaniem jego śmierci, rozmiarem szkody wyrządzonej ofierze i pozostawianiem przez oskarżonego w czasie czynu pod wpływem alkoholu. Jak zostało to już wyżej wskazane, oskarżony spożywał alkohol i poszedł do J. C. i J. T., aby kontynuować takie picie.

Sąd miał również na uwadze postawę oskarżonego wykazaną w toku całego postępowania, a także jego dotychczasową linię życiową. Jako okoliczności łagodzące potraktowano przeproszenie przez oskarżonego syna zmarłego – D. C. i wyrażenie chęci zadośćuczynienia (k.666), a nadto częściowe przyznanie się oskarżonego do popełnienia zarzucanego czynu oraz wpływające z opinii biegłych psychiatrów i psychologa atypowe – dysforyczne upicie alkoholowe i znaczne ograniczenie jego poczytalności w chwili czynu. Nie ma znaczenia okoliczność, iż oskarżony miał wcześniej pomagać bezdomnym, gdyż w krytycznym czasie przyszedł do nich z alkoholem, aby go spożywać.

Jednocześnie Sąd uwzględnił przy wymiarze kary właściwości i warunki osobiste oskarżonego, który nie był dotychczas karany (k.298, 833), znał pokrzywdzonego i sam szukał z nim kontaktu, posiada wyższe wykształcenie, jest analitykiem ekonomicznym, kawalerem, posiada 1 dziecko na utrzymaniu i orzeczonego na nie obowiązek alimentacyjny w wysokości 500 zł miesięcznie, pracował i przebywał na zasiłku dla bezrobotnych, leczył się stomatologicznie, jego matka zachorowała i według oskarżonego zmarła (dokumentacja k.603-611, 637a, 660a, oświadczenie k.661 i 864, dane finansowe k.845).

W ocenie Sądu, kara 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą sprawiedliwą - adekwatną do stopnia winy oskarżonego i odpowiednio dla niego dolegliwą. Kara w takim wymiarze spełni również wymogi prewencji ogólnej, tj. oddziaływania na społeczeństwo. Równocześnie brak jest podstaw do zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary i nie przemawia za tym wystarczająco znaczne ograniczenie poczytalności oskarżonego.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu G. R. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 11.09.2014r. do dnia 24.02.2016r.

Na podstawie art. 230 § 2 kpk dowody rzeczowe opisane w Wykazie (k.208) i w Wykazie (k.210) pod poz. 1-5, 8-10 w postaci wkretaka, 3 kluczy, scyzoryka, kurtki, spodni i butów nakazano wydać J. T. (1) – jako osobie uprawnionej; dowód rzeczowy opisany w Wykazie (k.209) pod poz. 6 w postaci czapki nakazano wydać D. C. – jako osobie uprawnionej do odbioru rzeczy J. C. (1); dowody rzeczowe opisane w Wykazie (k.211) i w Wykazie (k.212) pod poz.11-15 w postaci podkoszulka, spodni, butów, poszewki i bluzy nakazano wydać oskarżonemu G. R. (1) – jako osobie uprawnionej.

Na podstawie art. 627 kpk zasądzono na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego kwotę 400 zł tytułem opłaty oraz obciążono go pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie, uwzględniając dobry stan zdrowia i możliwości zarobkowe oskarżonego oraz rozmiar wymierzonej kary pozbawienia wolności.

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł, jak w wyroku.